M (moderator): Dzień dobry. Nazywam się Justyna Naumiec i na zlecenie urzędu miasta w Łodzi przeprowadzę badanie dotyczące opinii na temat jak się Pani mieszka w naszym mieście gdyż w najbliższym czasie rozpocznie się rewitalizacja w centrum Łodzi. Badania służą przede wszystkim poznaniu potrzeb mieszkańców Łodzi związanych z wyborem miejsca zamieszkania oraz opinii na temat tego co jest potrzebne aby w przyszłości łodzianie chętniej mieszkali i pracowali w sercu miasta. Wypowiedzi badanych nie będą nikomu ujawnione, posłużą tylko do sporządzenia zbiorowego opisu mieszkańców Łodzi. Rozmowa jest nagrywana. Rozumiem, że wyraża pani zgodę na nagrywanie?

R(respondent): Wyrażam.

M: Badanie zostanie przeprowadzone z osoba w wieku poprodukcyjnym. Czy możemy zaczynać?

R: Proszę bardzo.

M: W takim razie proszę mi powiedzieć na wstępie jak długo Pani mieszka w Łodzi? Czy Łódź jest Pani miastem rodzinnym?

R: Łódź jest moim miastem rodzinnym. Jestem z Łodzią związana od 44 roku. Tu się urodziłam, tu żyję, tu wychowałam swoje dzieci, wnuki. Także Łódź jest dla mnie ostoją.

M: Rozumiem. Czy Pani rodzice pochodzili z Łodzi?

R: Tak, moi rodzice pochodzili z Łodzi.

M: Rozumiem, że w Łodzi mieszkali od zawsze?

R: Tzn. od 1927r.

M: A gdzie mieszkali Pani rodzice zanim Pani się urodziła?

R: Na Nowotki w Łodzi potem zrobioną Pomorską.

M: Czy Pani rodzice wspominali kiedykolwiek o tym, gdzie i jak mieszkali gdy byli dziećmi?

R: Gdy byli dziećmi to wiem, że z mojej strony moja mama na Wólczańskiej mieszkała, była związana z parkiem Poniatowskiego a potem w czasie wojny mieszkali na Nowotki.

M: A czy ma pani jakieś wspomnienia z tamtego czasu? Tzn. czy rodzice opowiadali o tym dlaczego właśnie wybrali to miasta? Jak się im żyło w tym mieście?

R: W każdym bądź razie była rodzina i żeby było blisko rodziny to sprowadzili się do Łodzi.

M: A proszę mi powiedzieć skąd pochodzili pani dziadkowie? Mieszkali w Łodzi czy też się do niej przeprowadzili?

R: Z mojej strony, od mojej mamy strony mama mieszkała w Kłodawie a ojciec mieszkał w Kalinowie.

M: A jak pani sądzi, jakie czynniki mogły wpłynąć na to, że wybrali właśnie Łódź jako miejsce zamieszkania?

R: Najprawdopodobniej jako dziecko to, co zapamiętałam to z poszukiwaniem pracy, potem ojca powołano do wojska i dlatego potem się wszystko…

M: A czy pani rodzice lub dziadkowie kiedykolwiek opowiadali o tym jak się mieszkało w Łodzi kilkadziesiąt lat temu? Jakie to było miasto w ich opowieściach? Jak wyglądało centrum Łodzi? Jaka była Piotrkowska i centrum i jej najbliższe okolice? Pamięta pani coś może z tamtego okresu?

R: Pamiętam jako dziecko, nad łódką wychowałam się na starych Bałutach jak budowali park Śledzia obecnie Staromiejski, to wozy z końmi przywoziły piasek i żwir do parku żeby mogli zrobić aleje. Płynęła rzeczka właśnie łódka, bo była ulica nad łódką to pamiętam z dzieciństwa.

M: Proszę mi powiedzieć gdzie pani teraz mieszka?

R: W tej chwili mieszkam na Teofilowie od 46 lat. To jest już stare osiedle.

M: A kto jeszcze oprócz pani mieszka tutaj?

R: W tej chwili jestem sama bo mąż mi zmarł 2 lata temu ale dzieci wychowałam tutaj. Dzieci się powyprowadzały, jestem sama.

M: A proszę mi powiedzieć, co zdecydowało o wyborze właśnie tego miejsca na mieszkanie? Nie wiem czy w czasach kiedy pani wybierała to mieszkanie liczyły się finanse, metraż, komunikacja, nie wiem rodzaj zabudowy, lokalizacja? Jakie czynniki właśnie wpłynęły na to, że pani tu mieszka gdzie mieszka?

R: Oboje z mężem pracowaliśmy. Wtedy wszyscy młodzi ludzie zapisywali się do spółdzielni mieszkaniowej. Wybraliśmy Teofilów jako Bałuty bo podobała nam się ta okolica. Wtedy jeździł jeszcze jeden tramwaj wtedy 44 do Aleksandrowa a my stwierdziliśmy, że tu na Teofilów bo do przyjaciół mieliśmy bardzo blisko bo mieszkali przy torach kolejowych na Żabieńcu i nam się podobało tutaj. I przez to , że byliśmy zapisani do spółdzielni tu nas przydzielono, bo tu chcieliśmy.

M: Podczas wyboru miejsca zamieszkania jakie inne lokalizacje brała pani pod uwagę? Jeśli w ogóle pani brała.

R: Nie brałam żadnych bo od początku się zdecydowaliśmy na Teofilów.

M: Czy od początku pobytu w Łodzi mieszka pani w tym miejscu gdzie mieszka? Oprócz tych wspomnianych ulic tak, nie przeprowadzała się pani?

R: 46 lat mieszkam tutaj na Teofilowej, 5 lat mieszkałam na Pomorskiej u teściów.

M: A dlaczego się pani wyprowadziła stamtąd?

R: Bo dostaliśmy już mieszkanie ze spółdzielni.

M: Długo pani czekała na to mieszkanie?

R: 5 lat.

M: Czyli rozumiem, że nie przeprowadzała się pani w ogóle w ostatnich 10 latach?

R: Nie.

M: W jaki sposób scharakteryzowała by pani to miejsce. Jeśli się weźmie pod uwagę jego przyjazność dla osób, które tutaj mieszkają?

R: W tej chwili Teofilów jest dzielnicą osób starszych. Ale jak się przeprowadzaliśmy to było przyjaźnie. Budowało się nowe przedszkole do którego chodziły moje dzieci, budował się żłobek. Przyjazne osiedle było , jest teraz dużo zieleni.

M: Czy teraz też jest przyjazne?

R: Tak ale w tej chwili wieczorem jest niebezpiecznie. Ponieważ młodzi zaczepiają starszych. Kiedyś człowiek się tego nie obawiał.

M: A jak się pani w ogóle tutaj mieszka? Dobrze?

R: Dobrze.

M: Jakie czynniki decydują o tym, że mieszka się tutaj dobrze?

R: Mnie się wydaje, że dlatego bo mam wspaniałych sąsiadów, którzy mieszkają tak samo długo jak my i nie było nigdy żadnych konfliktów, przyjaciół mam dużo. Jestem z tego zadowolona.

M: Dobrze. Czyli tak, rozumiem, że najbardziej pani doskwiera hałas i ci młodzi ludzie, którzy po prostu wieczorami kręcą się po tych ulicach, tak?

R: Tak.

M: A coś jeszcze oprócz tych młodych ludzi?

R: Nie, poza tym wszystko jest w porządku. Dużo zieleni, czyściutko, ławki, można sobie usiąść. Spółdzielnia mieszkaniowa zadbała o to, żeby były chodniki, skwerki są, plac zabaw dla dzieci.

M: Proszę mi powiedzieć w jaki sposób pani aktualne miejsce zamieszkania spełnia oczekiwania co do idealnego miejsca zamieszkania biorąc pod uwagę wszystkie pani potrzeby?

R: Mieszkam tak jak wspomniała na Teofilowie na Harcerzy Zatorowców, mam bardzo dużo sklepów, dostęp do wszystkiego i banki i apteki i wszystko co jest potrzebne jest i nie trzeba jeździć za tym do miasta.

M: Czy planuje pani w najbliższym czasie przeprowadzkę?

R: Nie.

M: A jeśli przybralibyśmy taką opcję, że musiałaby pani się przeprowadzić ,została by pani zmuszona do tego żeby się przeprowadzić to jakie miejsce by pani brała pod uwagę do zamieszkania?

R: No w moim wieku to chyba tylko do domu starców. Mam 2 dorosłe córki a nie wiem co mnie jeszcze czeka.

M: Ale córka mogłaby chyba zapewnić pani jakieś lokum?

R: Moje dzieci mają swoje rodziny a ja nie chcę być ciężarem.

M: A córka mieszka blisko pani?

R: Jedna i druga blisko mieszka.

M: A gdyby miała pani możliwość zamieszkania w centrum Łodzi to brałaby pani taką ewentualność pod uwagę?

R: Nie w centrum Łodzi jest za duży hałas, gwar. Jest duży czynsz i komorne.

M: Dlaczego pani uważa, że mieszkanie w centrum Łodzi to zły pomysł? Prócz hałasu, gwaru jeszcze. Czy są jakieś czynniki, które powodują, że ludzie wolą mieszkać na obrzeżach niż w samym centrum Łodzi?

R: Może młodzi chcieliby bo są różne apartamenty, kawiarni, jest dużo kin. Wszystko jest blisko. Ja też jak będę chciała iść do kina to nie mam daleko bo pojadę na Pruchnika. Dla mnie jest za daleko z Teofilowa do centrum i niech zostanie tak jak jest bo ja nie mam zamiaru się wyprowadzać.

M: A jak się pani wydaje, dlaczego łodzianie uciekają z centrum miasta i przenoszą się na jego obrzeża? Czy to jest wina tylko właśnie wspomnianego przez panią hałasu, brudu, złej komunikacji miejskiej? Czy wpływają na to jeszcze jakieś inne czynniki?

R: Przede wszystkim cisza, zieleń, las. Ludzie w starszym wieku chcą mieć trochę ciszy i zieleni. Łódź jest bardzo zanieczyszczona, nie ma dobrej spalarni żeby te wszystkie dymy, spaliny nie dostawały się do naszych płuc.

M: Jakie miejsce w Łodzi są najlepszym miejsce do zamieszkania właśnie dla emerytów, czyli w wieku poprodukcyjnym? I proszę swoją odpowiedź uzasadnić.

R: Na wzniesieniach Łódzkich , tam mieszka moja przyjaciółka, tak jest przepięknie i człowiek wypoczywa. Jest czyste powietrze. Tam można odpocząć jako starszy człowiek.

M: Czyli generalnie ludzie wybierają bardziej takie otoczenia , miejsca zamieszkania, gdzie jest dużo zieleni? Mam to tak rozumieć?

R: Tak, parki i dużo zieleni.

M: Jaka część miasta jest dla mieszkańców Łodzi najbardziej atrakcyjne?

R: Radogoszcz, bo jest dużo zieleni, place zabaw, skwery dla dzieci, w miarę świeże powietrze jest też na Janowie i tam jest również dużo zieleni.

M: Myśli pani, że odległość od centrum jest ważna ?

R: Bardzo ważna. W tej chwili remontowane i wielki plus dla naszych rządzących, że będzie wreszcie połączenie z Widzewem, Teofilów i Rytkinia z Widzewem.

M” Chciałabym jeszcze zapytać o to, co musiałoby się zmienić w Łodzi aby ludzie chętniej przeprowadzali się do tego miasta?

R: Może dać szanse młodym a nie ma pracy. Ludzie po studiach nie mają pracy. I to zniechęca i ludzie z Łodzi wyjeżdżają np. do Anglii na zupełnie inne stanowiska pracy niż by chcieli. Gdyby ich tu przyjmowano do pracy i to nie na śmieciowe umowy to by to zachęciło.

M: Jak się pani wydaje co musiałoby się zmienić w centrum Łodzi bądź jak by się musiało zmienić centrum Łodzi aby ludzie chętniej zamieszkiwali właśnie w tej części miasta?

R: Praca. Duże koszty w centrum miasta. Podatki płacimy wszyscy i jeżeli były by zmniejszone te podatki i czynsze to mogłoby być to zachętą. Bo ludzie młodzi nie mogą nawet dostać kredytu.

M: Dziękuje za rozmowę.